



O kosmicznej świadomości

Martinus odpowiada na pytania

Co w przyszłości przyniesie rozwiązanie egzystencjalnych problemów: umiejętności paranormalne, jak np. spirytyzm, czy kosmiczna świadomość⁽¹⁾?

Od zarania czasów człowiek miał potrzebę poznania tajemnicy życia i śmierci. Było tak faktycznie już od chwili, kiedy mógł się sam nazwać człowiekiem. W początkowych, prymitywnych stadiach rozwoju potrzeba ta nie była równie silna jak jest obecnie, bowiem świadomość człowieka pierwotnego była zdominowana przez instynkt. Dzięki temu człowiek pierwotny nie miał wątpliwości, że życie po śmierci fizycznego organizmu trwa, w takiej czy innej formie. Instynkt jest pozostałością wiedzy, jaką, będąc kosmicznie świadomą istotą, miał w poprzednim cyklu rozwoju⁽²⁾. Po przejściu do nowego cyklu kosmiczna świadomość zanika, a w jej miejsce pojawia się instynkt. Jest to wrodzona zdolność żywych istot do złożonych, niewyuczonych, celowych działań, umożliwiającą im przetrwanie w świecie materialnym. Instynkt nie zapewnia świadomej wiedzy potrzebnej do podjęcia prawidłowych decyzji, instynkt powoduje, że istota wykonuje celowe działania automatycznie. Dzięki instynktowi żywe istoty mogą żyć i się rozwijać, instynkt prowadzi je bezpiecznie przez pierwszy etap rozwoju w nowym cyklu, gdy ich intelektualne zdolności są jeszcze w załężku. Właśnie z tego powodu instynkt jest niezbędny w pierwszym etapie nowego cyklu. Instynkt spełnia także dodatkową rolę: uniemożliwia żywym istotom zbyt duże dewiacje i odchylenia mogące spowodować wynaturzenia i zboczenie z normalnej dla nich drogi rozwoju.

W pierwszym etapie rozwoju w nowym cyklu ewolucji świadomość i mentalność ludzi znajdujących się jeszcze pod wpływem instynktu nie osiągnęły kulminacji w materializmie. Ludzie kierujący się instynktem nie dotarli tak daleko w głąb czysto fizycznego, materialnego świata jak ci znajdujący się w następnym etapie wędrówki

człowieka ziemskiego⁽³⁾. Jest to etap, w którym następuje kulminacja utożsamienia się z materią, ludzie utożsamiają się ze swoimi fizycznymi organizmami, a z ich świadomości znikają wszelkie łączności ze światem duchowym. Ludzie stają się zagorzałymi materialistami i ateistami, negującymi istnienie jakichkolwiek duchowych fenomenów, a tym samym każdą myśl o istnieniu Opatrzności i o logicznym porządku świata.

Zwierzęta, prymitywni ludzie z dżungli oraz pierwotni ludzie z czasów prehistorycznych znajdują się w pierwszym etapie nowego cyklu. Istoty te mają łatwiejszy, instynktowny kontakt ze światem duchowym. Można powiedzieć, że w pewnym sensie reprezentują sobą wyższe stadium duchowe niż ludzie znajdujący się na następnym, materialistycznym etapie rozwoju. Ludzie będący pod wpływem instynktu mogą mieć paranormalne zdolności, takie jak jasnowidzenie, telepatia, mediumizm, spirytyzm. Mogą też posługiwać się psychiczną siłą woli i magią. Ich stan świadomości cechuje również wrodzona silna wiara w istnienie wyższych istot – duchów oraz bożków panujących nad siłami natury i ludzkimi losami.

Istoty znajdujące się na tym etapie rozwoju nie potrafiłyby dogłębnie i z wielką precyzją zbadać najmniejszych detali świata materialnego. Natomiast ludziom z naszej epoki przychodzi to z łatwością, nie mają z tym problemów. Istotom kierującym się instynktem wiedzę zapewnia umiejętność jasnowidzenia i dzięki niej osądzają one innych na podstawie ich wyglądu. Tak więc widzą one aurę innych istot i w ten sposób potrafią ocenić, czy mają do czynienia z niebezpiecznymi wrogami, czy godnymi zaufania przyjaciółmi. Naturalnie widzą też aurę, jaką jest promieniowanie fizycznej materii. Ponadmysłowe zdolności bezpiecznie wiodą je poprzez byt aż do kolejnego etapu, w którym następuje utożsamienie się ze światem materialnym. Wtedy znacznie zanika instynkt dotychczas dominujący ich świadomość.

W wyniku tego istoty te tracą także fundament wrodzonej umiejętności przestrzegania tych praw natury, których w danym stadium rozwoju nie wolno łamać. Od tej pory zasada zabijania uzyskuje dominujący wpływ na psychikę owych istot⁽⁴⁾.

Lecz zanim rozwinię się u nich materialistyczny światopogląd, to znaczy gdy jeszcze mają kontakt ze światem duchowym, w końcowej fazie tego okresu może nastąpić u nich pewna krystalizacja paranormalnych umiejętności. Jest to możliwe dzięki duchowej sile woli. W starożytności i w średniowieczu te paranormalne zjawiska były znane jako umiejętność „rzucania czarów” oraz znajomość magicznych formułek wywołujących nadprzyrodzone skutki zwanych zaklęciami. W pewnym zakresie umiejętności te występują także u współcześnie żyjących prymitywnych ludzi, jednak przejawy tych umiejętności są u nich bardzo słabe i niepewne. Dodać należy, że wśród cywilizowanych ludzi też istnieją pojedyncze przypadki prawdziwych paranormalnych, ponadmysłowych umiejętności. Ale do tego tematu należy podejść z dużą ostrożnością. Nie brakuje ludzi, którym wydaje się, że posiadają duchowe umiejętności, takie jak jasnowidzenie i przebłyski kosmicznej świadomości, mogą nawet uważać, że są kosmicznie świadomi, chociaż w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Prawdziwym powodem tego rodzaju deklaracji najczęściej jest potrzeba wywyższania się, wynikająca z psychopatycznych skłonności.

Na skutek działania praw natury wpływających na przebieg ewolucji wszystkie wyżej wymienione paranormalne umiejętności zanikają pod wpływem rozwoju zdolności intelektualnych. Dzięki intelektowi człowiek przyswaja sobie realną wiedzę o strukturze materialnego świata oraz o prawach natury regulujących procesy twórcze w przyrodzie i ewolucji. Dzięki rozumowemu poznaniu tej wiedzy człowiek staje się jej w pełni świadomy. Stopniowo, wraz z zanikiem instynktu, następuje *wygnanie z raju*, co w tym przypadku oznacza utratę kontaktu z duchowym światem. *Adam i Ewa*, czyli symbolicznie – ludzie, zostają sam na sam z materią, czyli ze światem i siłami przyrody. Od tego momentu sami muszą zdobywać niezbędną wiedzę, by je okiełznać i przezwyciężyć. Proces ten znamy jako *spożywanie owoców z drzewa poznania dobra i zła*. W jego konsekwencji powstają nowoczesna nauka i światopogląd materialistyczny. Wyznającym go ludziom świat duchowy jest całkowicie obcy, pomimo że po-

siadają ogromne zdolności intelektualne. W tej fazie rozwoju człowieka nieomylny instynkt zaniknął, znajduje się w stadium utajonym i nie można już dłużej na nim polegać. Człowiek o światopoglądzie materialistycznym musi w swoim życiu zdać się na szkiełko i oko oraz na intelekt. Ten etap rozwoju charakteryzuje utrata więzi z duchowym światem, czego konsekwencją jest kosmiczny zgon człowieka. Także i ten proces jest następstwem *spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła*.

Podczas egzystencji w epoce zdominowanej rozwojem materialistycznej nauki człowiek odkrywa, że jego kolosalna znajomość materii nie daje absolutnej wiedzy o fenomenie, jakim jest życie. Swoją ogromną wiedzę o materii będzie musiał uzupełnić równie dogłębną znajomością swojej duchowej tożsamości, która chociaż niedostępna dla fizycznych zmysłów, przecież istnieje ponad czasem i przestrzenią. Ludzie znajdujący się w tym zaawansowanym stadium rozwoju zaczęli już odczuwać pragnienie poznania rzeczywistej tajemnicy bytu, znajdującej się poza zakresem poznania przez materialistyczną naukę. Nauka ta bada jedynie te aspekty rzeczywistości, które dają się zważyć i zmierzyć. Natomiast tajemnicę bytu można zgłębić tylko poprzez wiedzę o zjawiskach leżących ponad sferą fizyczną, czyli ponad tym, co jest postrzegalne poprzez fizyczne organy zmysłów. Droga do poznania tajemnicy bytu znajduje się także ponad poziomem zdolności paranormalnych, które w przeszłości stanowiły fundament życiowy, a dzisiaj tam, gdzie jeszcze istnieją, występują tylko w formie szczątkowej.

Jak już wspomniałem, ponadmysłowe, paranormalne zdolności w przeszłości były naturalne i powszechne. Obecnie w dużym stopniu zaniknęły i dlatego przejawy ich są rzadkie oraz wątpliwe. Większość ludzi w ogóle ich nie ma. Paranormalne zdolności pod wpływem rozwoju intelektu i poznania materialnego świata mają stałą tendencję do zanikania, nawet u tych, u których były silnie rozwinięte. Z tego powodu odkrycie tajemnicy życia tą drogą nie jest możliwe. Fakt ten staje się tym bardziej oczywisty, że za pomocą paranormalnych umiejętności można najwyżej postrzec świat materialny wyższego rodzaju, czyli świat zbudowany z duchowej materii zwanej materią promienistą⁽⁵⁾. Tak więc w ten sposób można obserwować tylko materię, w której kryje się życie. Można zobaczyć promienie i fale, ale one też są tylko materią. Nie można postrzec tego, co jest praprzyczyną życia, czyli samego źródła życia.

Nawet najbardziej duchowo rozwinięci współcześnie żyjący ludzie nie potrafią zgłębić misterium życia czy tajemnicy egzystencji Wszechświata. To nie dzięki paranormalnym uzdolnieniom jak jasnowidzenie i mediumizm Jezus Chrystus mógł o sobie powiedzieć *ja jestem drogą, prawdą i życiem*. Jeśliby duchowe umiejętności, powszechne we wcześniejszych stadiach rozwoju, mogły dać ludziom tę wzniosłą pozycję, to Mojżesz jak najbardziej mógłby powiedzieć o sobie to samo, co Jezus Chrystus. Fakty jednakże jednoznacznie wskazują, że Mojżesz miał paranormalne i magiczne umiejętności, nie miał jednak kosmicznej świadomości.

Większość znanych mistyków oraz duchowo rozwiniętych mistrzów z Indii czy też z innych egzotycznych krajów nie miała kosmicznej świadomości. Z tego powodu nie potrafili oni stymulować rozwoju ludzi, wśród których przyszło im żyć, tak aby uwolnić świat od cierpienia. Dlatego powinniśmy dostrzegać różnicę pomiędzy paranormalnymi zdolnościami, których najwyższą formę reprezentował Mojżesz, a duchowymi zdolnościami, których uosobieniem był Chrystus oraz inne istoty, znane pod mianem „wtajemniczonych”. Biblia także wprowadza rozróżnienie między tymi dwiema formami świadomości, mianowicie tą, którą charakteryzują umiejętności paranormalne, jakie miał Mojżesz, a kosmiczną świadomością Jezusa Chrystusa.

Stan świadomości, który reprezentował sobą Chrystus, to najwyższa jej forma, jaką może osiągnąć człowiek. Znana jest także pod pojęciem

zstąpienia Ducha Świętego. Skoro świadomość ta na skutek zstąpienia Ducha Świętego jest „święta”, to znaczy, że istnieje inna forma świadomości, o której nie można powiedzieć, że jest „święta”. Jest to świadomość człowieka niewtajemniczonego. Obojętnie, czy wierzy on w Boga, czy jest religijny, czy też jest ateistą. Świadomość z wcześniejszego etapu rozwoju, w którym to charakterystyczne było posługiwanie się magią, jasnowidzeniem, mediumizmem itp., czyli zjawiskami paranormalnymi, musimy określić mianem „nisko duchowej”. Natomiast świadomość, dzięki której przed człowiekiem objawia się najwyższa, absolutna prawda i która wiedzie człowieka do kosmicznej inicjacji, możemy określić mianem „wysoko duchowej”. W świetle powyższego wywodu dla wnikliwej osoby szczerze szukającej prawdy staje się oczywistością, że to „wysoko duchowa” mentalność, czyli „Duch Święty”, a nie zanikająca i zamierająca pozostałość po duchowych umiejętnościach z poprzedniego cyklu ewolucji przyniesie rozwiązanie egzystencjalnych problemów.

Dodam tylko, że umiejętności paranormalne można wykorzystywać w służbie dobrej sprawy. Mogą one przynieść ulgę, radość i optymizm tam, gdzie zostaną zastosowane w absolutnie czystej, altruistycznej formie, sprzyjającej rozkwitowi miłości bliźniego.

□

Tytuł oryginału: „Hvad er fremtidens loesen... Spoergsmaal nr 13”. Publikacja w biuletynie „Kontaktbrev” w 1950 r. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

⁽¹⁾ Kosmiczna świadomość to świadomość człowieka doskonałego, który postrzega życie, byt i Wszechświat z poziomu percepcji ponadmysłowej. Dzięki temu świat niewidzialny, świat duchowy jest dlań tak samo postrzegalny jak dla nas świat fizyczny. Dla istoty kosmicznie świadomej misterium życia przestaje być niezbadaną prawdą i tajemnicą.

Kosmiczna świadomość umożliwia wgląd w wiedzę ponadmysłową, pochodzącą ze świata ponadmaterialnego, czyli świata duchowego. Dzięki tej wiedzy można poznać prawa natury i zasady leżące u podstaw bytu oraz genezy Wszechświata. Martinus nazywa uzyskanie kosmicznej świadomości „wielkimi narodzinami”, dzięki którym człowiek staje się świadomy swojej tożsamości z Bogiem. Temat ten jest rozwinięty w artykule „O kosmicznej świadomości”.

⁽²⁾ Temat ten jest rozwinięty w artykule „Informacja o kosmologii”.

⁽³⁾ Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest

istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może on, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

⁽⁴⁾ Dla tak zwanych ludzi pierwotnych, prymitywnych i plemion żyjących z dala od cywilizacji, np. w dżungli, świat jest uduchowiony, jest wypełniony życiem. Każdy kamień, drzewo i zwierzę mają swojego ducha. Z tego powodu ludzie ci szanują to otaczające ich życie. Zabijają tylko wtedy, gdy są w potrzebie, i robią to z szacunkiem dla zabijanego zwierzęcia. Na przykład Indianie, zabijając bizona, dziękują jego duszy za ofiarę z ciała, dzięki któremu po jego spożyciu sami będą mogli żyć. Cywilizowany człowiek utracił kontakt ze światem duchowym, a jest jeszcze w epoce, w której panuje prawo silniejszego. Z tego powodu zabija bez wyższych, wzniosłych myśli. Zabija, bo może zabijać, bo jest silniejszy. W ten sposób kultura zabijania przybiera w epoce kultu światopoglądu materialistycznego nienaturalnie duże rozmiary.

⁽⁵⁾ Według Martinusa materia występuje w czterech stanach. Trzy podstawowe stany materii w świecie fizycznym to stały, ciekły i gazowy. Materia świata fizycznego jest postrzegana przez fizyczne zmysły. Natomiast czwarty stan, promienisty, pozostaje poza zasięgiem percepcji zmysłowej. Materia w tym stanie ma charakter elektryczny, podobnie jak fale elektromagnetyczne. To z niej zbudowany jest świat duchowy. Żywe istoty oprócz ciał z materii fizycznej mają także ciała duchowe, których budulcem również jest materia, ale w stanie promienistym. Ciała duchowe widoczne są jako aura. Po śmierci fizycznych organizmów żyjemy dalej, posługując się ciałami z materii promienistej, aby po okresie pobytu w duchowym świecie ponownie urodzić się w fizycznym.